TYGODNIK KATOLICKI.

No. 5. LA SALLE, ILL., CZWARTEK, 29-go STYCZNIA 1903. Rok II.

Nowiny zagraniczne.

Bombardacya fortu San Carlos

Caracas (Wenezuela). Przerwana bombardacya fortu San Carlos, wskutek uszkodzenia krążownika Panther przez armaty wenezuelskie, podjętą została w dalszym ciągu przez niemieckie statki bojowe Vinetę, Panther i Falke. San Carlos jest jeszcze nie wzburzony, pomimo że już trzeci dzień go bombardują jak dotąd bez wielkiego skutku. Fort naturalnie jest uszkodzony, ale załoga się wciąż trzyma i na strzały odpowiada. Gubernator stanu Maracaibo wezwał wszystkich mieszkańców do broni i obwarowuje brzegi, ażeby niedopuścić do wylądowania marynarzy niemieckich.

Nowa encyklika.

Z Rzymu donoszą, że w kołach watykańskich obiega pogłoska, że Ojciec ś. pracuje nad encykliką o pojedynku. Encyklika zawiera wezwanie do wszystkich rządów chrześciańskich, by za jakąbądź cenę położyły koniec średniowiecznemu barbarzyństwu w postaci pojedynku.

Rewolucya w Marokko.

Ostatnie wiadomości głoszą, że tak sułtan jak i naczelnik powstania Bu-Hamara gromadzą zastępy wojsk, które rozstrzygną, kto ma być panem w kraju. Do stolicy kraju Fezu przybyło w tych dniach 4,000 jezdzców na pomoc sułtanowi. W obozie Bu-Hamary panuje podobno głód i niezgoda.

Anglicy potępiają postępowanie Niemców wobec Wenezueli.

Londyn. Opinia angielska potępia coraz surowiej sojusz rządu z Niemcami, oraz brutalną akcyę statków niemieckich na wodach wenezuelskich. Dzienniki zarzucają rządowi, że postawił kraj cały wobec świata w fałszywą sytuacyę, że Anglia jest moralnie odpowiedzialna za akcyę Niemców w Wenezueli, gdyż związaną jest z nimi w tej kwestyi sojuszem. Jeżeli zaś z sojuszu z Niemcami wyniknie jakie nieporozumienie między Anglią a Stanami Zjed., które usiłują pokojowo załatwić całą sprawę, dzienniki przewidują ogólne niezadowolenie, a nawet zamieszanie w Anglii.

Rewolucya w Salvador.

W republice Salvador, w centralnej Ameryce, podnieśli rokosz nieprzyjaciele obecnego rządu pod dowództwem jenerałów: Ludwika Barabona i Manuela Ruvarsa i zorganizowali wojsko powstańcze.

Naprzeciw rewolucyonistów wyruszył z oddziałem wojska obecny prezydent Salvadoru p. Regalado.

Podobno składa koronę.

Wiedeń. — Cesarz Fr. Józef składa podobno koronę. Pisma wiedeńskie powtarzają sensacyjne pogłoski, że cesarz Fr. Józef I. zamierza w ciągu roku bieżącego złożyć koronę. Monarcha ma być znużony rządami i zniechęcony ostatnimi wypadkami w polityce i rodzinie.

Reformy na Bałkanach.

Wiedeń. Podobno sułtan turecki nosi się z myślą zamianowania w prowincyach z przeważającą ludnością chrześciańską gubernatorów chrześciańskich. Sułtan chce podobno uprzedzić mocarstwa, które mają zamiar zażądać od niego ustanowienia chrześciańskiego gubernatora w Macedonii i nadania temuż krajowi samorządu.

Nowiny krajowe.

Umarł przy śpiewie.

New York. Kiedy 30 dzieci śpiewało intermezzo z opery Cavalleria Rusticana w pewnym domu, Oscar Miller padł podczas śpiewu na ziemię nieżywy. Doktorzy orzekli, że chłopak pragnąc śpiewać wysoko, padł z powodu pęknięcia naczyń krwionośnych.

Żałował karpetu.

Nowy York. Niejaki Paweł Wenzel, 23 elektryk, nie mając od dłuższego czasu pracy, palnął sobie w łeb. Żeby jednak pięknego nowego karpetu w swym pokoju nie zbrukać krwią, podłożył sobie pod głowę blaszaną misę, dokąd też krew spłynęła.

Giną wskutek pożaru.

Antigo, Wis. Zgorzało tutaj pomieszkanie farmera W. Knuta. Żona jego ratując śpiące dzieci, została śmiertelnie poparzoną i umarła w drodze do szpitala. Jedno dziecko zostało ocalone przez matkę a drugie zginęło w płomieniach. Knut w tym czasie nie był w domu. Powróciwszy znalazł dogorywające zgliszcza i 2 trupy.

Marconi a telegraf bez drutu.

Nowy York. Wynalazca telegrafu bezdrutowego Marconi, przybył tu z małym aparatem w kieszeni, służącym do przyjmowania telegramów na odległość 30 mil. Pytany przez reporterów zapewnił, że w krótkim czasie przesyłanie telegramów przez ocean będzie tańszem i dogodniejszem, aniżeli przy pomocy kosztownych drutów podmorskich.

Chcą założyć polskie pismo.

Indianapolis, Ind. — Na sessyi konwencyi górników, komitet rezolucyj odczytał propozycyę lokalnych unij w stanie Illinois, które domagają się, aby przeznaczyć $10,000 na zakupno odpowiedniego domu dla prezydenta górników Mitchella. Propozycyę tę przyjęto z zapałem, lecz Mitchell stanowczo odmówił przyjęcia ofiary, a natomiast proponuje oddać wzmiankowaną sumę na biednych górników, którzy stale walczyli przeciw wyzyskowi pod jego komendą. Zaznaczył przytem, że nie chce się wyróżniać od każdego innego górnika.

Także na tej sessyi toczyła się ożywiona dyskusya nad założeniem przez unie polskiego pisma, któreby broniło spraw górniczych. Debaty były bardzo gorące chwilami i ostatecznie oddano tę sprawę specyalnej komisyi do załatwienia. Jeżeli się zbierze dostateczna ilość prenumeratorów pomiędzy polskimi górnikami, to wówczas pismo polskie napewno zostanie założone przez unię.

Unia odrzuciła propozycyę opodatkowania każdego członka unii 25c miesięcznie na fundusz strajkowy.

Przyjęto rezolucyę domagającą się podwyższenia płacy górników od 15 do 20 proc. i ważenie węgla w wózkach górniczych.

Uchwalono także wydać milion dolarów na zorganizowanie górników w kopalniach we Virginii i West Virginii.

Sprawa górników.

Philadelphia, Pa. — Sędzia Gray był wielce oburzony tem, że podług zeznań świadków kompanicznych — prezydent górniczego dystryktu Fahey przeszkadzał kontraktorowi wybudować budynku do maszyneryj, które miały chronić kopalnie od zalania wodą i zupełnego zniszczenia tychże. Sędzia Gray powiedział, że jest przeciwny wszelkiemu tyraństwu bez względu, czy ono jest praktykowane przez operatorów, czy też górników.

Jeden ze świadków kompanicznych zeznawał na korzyść górników i powiedział, że dopóty nie będzie spokoju w kopalniach, dopóki górnicy będę płaceni od wózka zamiast od wagi węgla. Adwokaci obu stron i komisya postanowili gruntownie omówić tę kwestyę, a adwokat górników Darrow powiedział, że system płacy „od wózka" musi być stanowczo zniesony, gdyż jeżeli kompanie sprzedają węgiel na wagę, to też od wagi muszą płacić górnikom.

Polacy w Ameryce.

Proces o halę Kościuszki.

Milwaukee, Wis. Piotr Pawiński, prezydent Stowarzyszenia "Kościusko hall" otrzymał urzędowe zawiadomienie o procesie wytoczonym Stow. przez Gwardyę Kościuszki o odzyskanie praw własności do zbrojowni Kościuszki przy 1. av. Gwardya Kościuszki twierdzi, że hala pierwotnie pobudowaną została na użytek wojskowy tej organizacyi i że z czasem obróconą została na inne cele, a akcye sprzedane osobom nienależącym do Gwardyi.

Koguciński ma "troubel."

Chicago, Ill. Jakób Koguciński, zam. pn. 88 Fry ul., rozwoził piwo u kompanii United States Brwg. Co. i przed paru dniami rozsprzedał cały wóz piwa i zaniedbał zdać rachunku w ofisie kompanii. Za pieniądze uzyskane, kupił sobie tonę węgla, komodę a resztę przepił.

Koguciński został aresztowany pod oskarżeniem kradzieży i oddany pod sąd przysięgłych.

Za rabunek.

W Buffalo N. Y., sąd przysięgłych uznał Jana Krzyżykowskiego winnym rabunku przydrożnego. Napadł on razem z Wojciechem Walkowskim na rogu Carroll i Van Rensselaer ul. nocą przed kilku tygodniami Teodora Janusza i przyłożywszy rewolwer do piersi odebrał mu zegarek, łańcuszek i 42 dol.

Jan Sierszuła winien.

W Buffalo, N. Y. sędzia Murphy oddał Jana Sierszułę do rozporządzenia ławy wielkoprzysięgłych, za napad w drugim stopniu. Podczas zabawy tanecznej na Nowy Rok, Jan Sierszuła wsadził Józefowi Łagażeńskiemu nóż pod piąte żebro.

Z La Salle i okolicy.

Wybory w Portland.

Tykiet obywatelski zwyciężył na całej linii podczas inauguracyjnych wyborów municypalnych w nowem mieście Portland w z. wtorek. Głowa tykietu, Tomasz Watson, obrany został większością 7 głosów. W zarząd nowego miasta wchodzą następujący: Mayor Thomasz Watson, klerk—R. B. Medill, skarbnik—Wm. Lindsay, Jr., magistrat policyi—James Dubois; aldermani: R. Smith, James Pride, jnr., David Johnson, Alex. Sodd, Robert Morrison i Henry Mennene.

Ubodzy pomagają ubogim

Prezydent Mitchell w sprawozdaniu dla antracytowej komisyi strajkowej oświadczył, że większa część składek zebranych dla strajkujących górników, pochodziła od klas robotniczych. Oświadczenie to potwierdza raport opublikowany przez lokalną unię nr. 800 z Streator, z sześciu miesięcy kończących się 31 grudnia '02. Raport wykazuje, że z składek wpłynęło $21,749.37 a rozdanych zostało $21,502.02. Remanent na ręku komitetu wynosi $1,044.00. Dochody w miesiącu lipcu wynosiły $761.18, lecz specyalny asesment na górników na wschodzie nałożony został wtenczas i dochody w następnych kilku miesiącach były wysokie. Około $15.000.00 zostało zebranych i posłanych strajkierom. Miesięczne dochody były jak następuje: lipiec $761.18, sierp. $2,372.31, wrzes. $4,277.97, paź. $5,647,81, list. $6,513.94. grudzień $2,176.16. Razem: $21,749.37. Najwyższym był asesment antracytowy, który wynosił akuratnie $15,567.21.

Przypadkiem postrzelony.

L. Rochnowski z Peru, spotkał się w z. niedzielę z bardzo smutnym wypadkiem. Wyszedł on na polowanie do boru pom. Granville a Hennepin w towarzystwie przyjaciela swego St. Urbanowskiego. Gdy schodzili z góry, fuzya Urbanowskiego wypaliła przypadkiem i cały nabój wszedł w plecy Rochnowskiego.

Urbanowski przestraszony rezultatem swej lekkomyślności, pospieszył do najbliższego domu po pomoc. Po nadejściu tejże zaniesiono bezprzytomnego R. do domu farmera, gdzie miejscowi lekarze uczynili wszystko co mogli, aby mu uratować życie.

W niedz. wieczorem odwieziono nieszczęśliwego do szpitala ś. Maryi w La Salle. Stan jego jest niebezpieczny.

Kompanie węglowe oskarżone.

Grand jury badająca przyczyny nadzwyczajnej podwyżki cen węgla, ukończyła swą pracę w zeszły tydzień. Jako rezultat działalności jej 17 lokalnych kompanii węglowych, oskarżonych jest o nadużycie prawa zakazującego istnienie tz. "konfederacyi trustowych" i kombinacyi w celu regulowania cen i handlu.

Następujące korporacye należące do Northwestern Ill. Soft Coal Ass. zostały oskarżone: Chicago, Wilmington & Vermililon Coal Co., Big Four Wilmington Coal Co., Braceville Coal Co., Acme Coal Co., Gardner-Wilmington Coal Co., Wilmington Star Mining Co. of Coal City, Bell & Zoller Coal Co., Murphy - Keenan Coal Co., La Salle County Carbon Coal Co., Wilmington Coal Mining & Mfg Co., Cardiff Coal Co., Star Coal Co., Streator, Ill, Illinois Third Vein Coal Co., Wenona Coal Co., Delvin Coal Co., Marquette Third Vein Coal Co. i Oglesby Coal Co.

Oprócz powyższych, oskarżonych jest także kilkanaście kompanii z Indiana, które także podobno mają należeć do tej kombinacyi.

Chcą nałożyć licensyę na balwierzy.

Reprezentant Bachus przedłożył na ostatniej sesyi legislatury stanowej bil, mający na celu nałożenie licensyi na golibrodów, praktykujących w Stanie Illinois. W razie przyjęcia tegoż, każdy balwierz nie posiadający licensyi naznaczonej, podpadać będzie karze nie mniej niż $10 i nie więcej niż $100, lub nie mniej niż 10 a nie więcej niż 90 dni więzienia za każde przestępstwo.

Ażeby odebrać licensyę, każdy balwierz zdać musi egzamin przed stanową komisyą balwierską, członkowie której zamianowani być mają przez gubernatora. Będący w interesie balwierskim w czasie ustanowienia powyższego prawa, będą musieli w 90 dniach po jego wejściu w życie podać zaprzysiężone zeznanie, wymieniając jak długo i gdzie praktykowali. Licensya kosztować będzie $1.

Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomoże.

(*Ciąg dalszy*).

Jak najwięksi poeci Anglii, tak i dwaj znakomici wieszczowie niemieccy byli dziećmi ludu. Dziadowie Szyllera piekarzami wioskowymi. Ojciec zaś jego służył jako felczer w wojsku bawarskiem, aż się stopnia dowódcy doczekał. Pradziad Getego, Hans Gethe był dworskim kowalem we włości Artern, w hrabstwie Mansfeld. Jeden ze synów jego Fryderyk Jerzy uczył się krawiectwa i powędrował do Frankfurtu nad Menem, gdzie był dwukrotnie zaręczonym i założył sobie oberżę. Syn tegoż Jan Kacper Goethe, był ojcem poety, który słusznie jest uważany za największego wieszcza Niemiec.

Zadziwiająco wielką jest liczba zasłużonych synów proboszczów ewangelickich. Tak np. Franciszek Drake, który pierwszy do Europy kartofle wprowadził i Horacy Nelson, dwaj znakomici marynarze Anglii byli synami duchownych. Do tej liczby zaliczyć również należy: naturalistę Lineusza i Henryka Szuberta, historyków Jana Muellera i Teodora Mommsena wielkiego lekarza Ernesta Ludwika Heima, językoznawcy Krzysztofa Adelunga, pisarza i poetów: Addisona, Thomsona, Oliviera Goldsmitha, Efraima Lessinga, Augusta Buergera, Gellertą, Macieja Kladiusa, Jana Pawła Richtera, Uhlanda, Ludwika Jahna i Kinkla.

Z pomiędzy polaków pracy własnej zawdzięczających swą sławę, protoplasta królewskiej familii Piast był kołodziejem, arcybiskup gnieźnieński Jakób z Znina pastuchem. Kromer kronikarz synem mieszczanina z Biecza, Kopernik, Stanisław Hozyusz synami mieszczańskimi, Dantysek z młodu był u powroźnika, Grzegorz z Sanoka filozof, Grzegorz Knapski słownikarz i Stanisław Staszic urodzili się z mieszczan ubogich. Janicki, głośny poeta był synem rolnika z pod Znina, a Orłowski, jeden z najzdolniejszych malarzów naszych był synem oberżysty.

Im większe stosunkowo zawady stoją na drodze człowiekowi powstałemu z ludu, do wydostania się na szczebel zasługi i powszechnego uznania, tem widoczniejszem jest iż liczba takich ludzi jest znaczną i daje wysokie mniemanie o umysłowej ich dzielności. W Anglii przyjaźniejsze są warunki samodzielnego wzrostu jednostek, aniżeli w Niemczech. Tam istnieje jedno tylko państwo, jeden język jak jedno prawo i każdy obywatel uważanym jest jak anglik, a jako taki szanowany. Wolna ustawa Anglii i duch jej władnący wszystkiemi instytucyami i stosunkami w państwie, umożebniają każdej sile warunki równego poważania i zasługi. Jestto więc nader zwykłem tam zjawiskiem, iż ludzie z najniższych szczebli społecznych do grona szlachty ziemskiej wchodzą, przez co takowa coraz świeższemi się zasila sokami, odradza się, nie zrywając przez to samo nici sprzęgającej ją z ludem. Tam każda zasługa otrzymuje swą nagrodę, gdy tymczasem w innych krajach kontynentu, mieszczaństwo daleko stoi po za szlachectwem, w sobie zużytem i wyrodzonem i daremnie szuka wstępu do dyplomacyi lub armii będących uprzywilejowanem stanowiskiem szlachty. Angielska arystokracya—pisze Grube—nie tak jak kontynentalna w ciągłym pozostaje zastoju; ale bezustannie czerpie siły w krwi mieszczaństwa, bo córka mieszczańska wychodząca za mąż za lorda, występuje z równem prawem do poważania przed szeregi szlacheckie, tak jakby jej pradziad był jednym z rycerzy "okrągłego stołu." Stąd też bierze początek owo wysokie poważanie i znakomita potęga jaką się patrycyat angielski po dziś dzień cieszy i owo stanowisko opiekuńcze, jakie między tronem a ludem w społeczeństwie angielskim zajmuje.

Z drugiej strony mieszczanin nie jest zmuszony patrzeć na stan szlachecki jako na coś niedoścignionego, gdyż może zasługą dojść do takiego znaczenia, że na równi z najstarszym parem królestwa zasiadać będzie i wraz z nim stanowić prawa. Inaczej pod tym względem dzieje się w Niemczech, gdzie często szlachta szła wbrew życzeniom ludu, ujarzmiając go i walcząc przeciw niemu. Dowody tego mamy w wojnie chłopskiej (1523—1525) i w kampaniach Fryderyka Rudobrodego przeciw miastom lombardzkim (1154, 1158, 1177).

Wszystkie te przykłady świadczą o prawdzie zdania, że Bóg tym dopomaga, którzy mają odwagę sami sobie dopomagać, że przeto nie trzeba wysokich godności i bogactw, aby uzyskać powodzenie i pracować na chwałę kraju. A nawet można z pewnością się oświadczyć, że te zasoby materyalne, częstokroć są prawdziwą przeszkodą dla postępu, że studzą zapał do pracy w piersi człowieka, do pracy będącej rzeczywistą społeczeństwa dźwignią. Niedostatek i nędza natomiast, zostawiają zaledwie wybór między pracą lub ekonomiczną zagładą: w tym razie, człowiek jeśli nie chce iść żebrać lub kraść, musi skupić wszystkie siły swoje, musi walczyć z przeszkodami rozmaitego rodzaju, aby mógł po znojnej pracy wyrzec do siebie z chlubą: "zawdzięczam wszystko co mam, i czem jestem tylko własnemu natężeniu sił!

Prawdziwa wielkość nie jest wrodzoną ale dostępną dla tych tylko, którzy mają odwagę pracować. Kto więc posiada odwagę, wytrwałość, siłę duszy, pilność i charakter, ten ma kapitał niezbędny dla pomocy własnej to jest do osiągnienia żywiołowego celu, przez zastosowanie sił swoich do obranego zawodu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowa nazwa dla niezależnej sekty.

"Polak w Ameryce" donosi: Niezależna sekta, zostająca pod zwierzchnictwem administratora Fr. Hodura ze Scranton, uzyskała nową i to urzędową nazwę.

Przed niejakim czasem arcypryczer tej sekty, Fr. Hodur, wniósł do sądu podanie o nowy charter dla niezależnej parafii, pt. "Polsko–Narodowo–Niezależny kościół ś. Stanisława w Scranton, Pa."

Przeciw temu Najprzew. X. biskup Hoban wniósł protest, w którym uzasadnił, że charter pod takim tytułem prawnie nie może być udzielony parafii Hodura, albowiem w rozumieniu polaków, kościół narodowy znaczy tyle, co katolicki, a więc w ten sposób Hodur tworząc niezależną sektę, podszywałby się pod płaszcz katolickiego Kościoła. Protest X. biskupa Hobana, wziął sąd pod rozwagę, a przed kilku dniami sędzia H. M. Edwards, w Scranton, orzekł jak następuje:

"Musimy przyznać, że panującą religią w narodzie polskim była zawsze religia katolicka, nawet dziś mimo zwierzchnictwa cara, stan ten pozostał niezmieniony. Religia narodowa według różnych dykcyonarzy oznacza religię obejmującą większość narodu.

Gdybyśmy, mówi dalej, ów sędzia, według tego tłómaczenia przyjęli rozumowanie wyrazu—kościół narodowy—jak charterzy żądają, w takim razie twierdzimy, że wielu polaków mogłoby być wprowadzonych w błąd i niejeden by myślał, że to jest kościół rz. kat., a nie kościół niezależny i nie zostający pod jurydykcyą stolicy apostolskiej. Gdyby istniał jakiś odłam kościoła, lub wyznania chrześciańskiego, uależycie zorganizowany i uznawany jako Kościół Narodowy Polski, któryby w świecie kościelnym zajmował wybitne miejsce, a przytem miałby swoją władzę wykonawczą, tak jak ją ma Kościół rz. kat., albo jak mają episkopalni, presbyterianie i inne wyznania, wtedy prośby o inkorporacyę nie możnaby odrzucić.

Ale w podaniu o charter czytamy wyraźnie, że tu rozchodzi się o zorganizowanie korporacyi, która nie uznaje żadnej zwierzchności, ani juryzdykcyi nad sobą, czyli po prostu chodzi o założenie kościoła—niezależnego. Temu nie możemy się sprzeciwić, zwróciliśmy jednak uwagę adwokata, starającego się o charter, aby zrobiono poprawkę w tytule, co też uczyniono i tytuł obecnie brzmi tak: *Polski Narodowy Niezależny Reformowany kościół.*

Sądzimy, kończy ów sędzia, że zmiana nazwiska usuwa zarzuty przeciw inkorporacyi podniesione i w tym też duchu wydany zostanie wyrok.

Teraz już Hodur nie będzie mógł zawracać ludziom głowy, jakoby niezależny kościół był takim samym, jak kościół katolicki. Jego niezależna sekta jest nową protestancką sektą i niczem więcej. Tak orzekł sąd i wszelkie wykręty Hodura nie przydadzą się na nic.

Fraszki.

ZWIERZENIA STAREJ PANNY

Gdy pan Panufacy powiedział m po raz pierwszy ,,kocham" to serce tak mi silnie zapukało, żem się zwróciła do drzwi i zawołała: proszę!

DOBRZE SIĘ OCENIŁ.

— Czyż zapomniałeś już, iż stanowisko twoje mnie tylko zawdzięczasz, ty, idyoto?

— Ach, panie! wiem dobrze, że czem jestem, winienem panu jedynie.

Kobiety i kolej.

Wiek XX-ty już zawczasu
Takie niesie światu wety:
Na kolejach będą służyć
Od tej pory i kobiety.

Zacznie wtedy się na świecie
Spraw małżeńskich przebieg psować,
Gdy się piękne nasze panny
Przyzwyczają ekspedyować.

Później ciągle praktykując,
Tak przywyknie Zosia, Genia,
Że nie zechce przyjąć hołdu
Bez żadnego załączenia.

Gdy zaś wyjdzie za mąż, wtedy
W domu będą kwasy same,
By mieć zechce stale z sobą
Wieczny bagaż — swoją mamę.

POMIĘDZY PRZYJACIÓŁMI.

—Wojciech: Powiedz mi Stachu, w którem miesiącu kobiety najmniej rozmawiają.

—Stach. Ano w lutym, bo jest najkrótszym miesiącem w roku.

ZNAWCA.

Scena fryzyera, który strzyżąc gościa zapytał.

—Pan dobrodziej musi być żonaty?

—Dlaczego?

—A bo pan dobrodziej ma taką—twardą skórę!

MAŁY REZONER.

—Po całych dniach nic nie robisz, tylko włóczysz się z kąta w kąt! Co z ciebie będzie, bąku jeden?

—Bo ja wiem! Może drugi tatko.

NA JARMARKU.

—Wieleśta wzieni za kobyłę Michale?

—Dwadzieścia jeden rubli i kwaterkę wódki,

—A toć wam Józef dawał dwadzieścia i cztery papierki?

—Dawał—juści dawał, ale przez wódki.

Z PIEŚNI SIELSKICH.

Oj wyje wiatr bez komin
A kwicy prosie w chlewie...
A baba moja wrzescy,
I po co sama nie wie.
Zatknąłem komin szmatą,
Prosięciu pysk też michą
I przestał wiatr piszczenia,
I prosiak legł już cicho.
A baba cięgiem krzycy,
I rady nie masz bracie....
Oj, żebyś ty kominem
Czmychnęła na łopacie.

Z wieży.

Podemną miasto. U stóp mych wre życie.
W tej wielkiej gmachów zczerniałych kotlinie
Roją się ludzie — jak robak w padlinie....
Nademną chmurki gonią się w błękicie.

Ciemno już, tylko krzyż na wieży szczycie
Migoce w słońcu, — co wciąż niżej płynie,
Aż zwolna tonie w szafiru głębinie...
Przed krzyż ten jasny mknie mój duch w zachwycie!

Wznosi się ponad życia barwy czarne,
Gdzie się wciąż tylko z zyskiem żądza brata,
Gdzie wszystko złudne — a wszystko tak marne.

Więc tam, do krzyża, myśl moja ulata,
Rzuca zawodów wspomnienia męczarne
I szuka świętej prawdy z poza świata! *K. H. W.*

Małżeńska jedność.



— Cóżeś taką smutna? Czy ci co dokucza?
— Tak, bo przeczuwam chorobę w domu....
— A to skąd takie przypuszczenie?
— Bo widzisz, mój mąż jadł smaczne owoce, a ja napiłam się zimnej wody, boję się więc czy to nam nie zaszkodzi!

Wiadomości liturgiczne.

O kościelnych świętach.

Uroczystość oczyszczenia N. Maryi Panny i ofiarowania Jezusa w kościele.

(2-go Lutego).

Podług prawa Mojżesza, niewiasta po urodzeniu dziecięcia płci męskiej powinna była dnia 40 stawić się w kościele i dla oczyszczenia swego złożyć na ofiarę Bogu jagnię, lub jeżeli biedna, parę gołąbiąt lub synogarlic. Toż samo prawo nakazywało rodzicom każde pierworodne dziecię płci męskiej ofiarować Bogu i poświęcić je na służbę kościelną. Ponieważ zaś pokolenie Lewi było przeznaczone na służbę Bożą, przeto każdy pierworodny syn musiał być wykupiony. Pamiątka wypełnienia tych dwóch praw przez Maryą, obchodzoną bywa w powyższej uroczystości.

Z tą uroczystością łączy Kościół Boży a) pewne obrzędy i b) pobożne zwyczaje.

a) Święcenie świec i procesya. Poświecając świece, zwykle przed sumą, prosi kapłan Boga, aby we wszystkich, którzy te świece nosić i ich używać będą, rozniecił ogień swojej miłości, oświecił ich przez łaskę Ducha ś. i obdarzył ich pomyślnością ciała i duszy. Jest także to święcenie godłem Najświętszego, który się stał człowiekiem i przez te świece bywa wyobrażany, tudzież godłem naszej przez chrzest św. otrzymanej czystości i świętości. Po rozdaniu świec zapalonych odbywa się procesya, przypominająca podróż Maryi do Jerozolimy, kiedy Jezusa do kościoła niosła. Zapalone świece, które się trzymają także podczas mszy ś., są oznaką wspólnej radości, jaką mają wierni z objawienia się ludziom prawdziwej światłości, którą jest, jak głosił staruszek Symeon, Jezus Chrystus. Nadto wyrażają one żywą wiarę i gorącą miłość, jaką chrześcianie mieć powinni, aby godnie spotkać mogli Chrystusa, kiedy do nich przychodzić będzie.

b) Te świece poświęcone przechowują wierni w domach swoich i zapalają je w czasie gwałtownych burz dla oddalenia piorunów i gromów, skąd je "gromnicami" nazwali, a uroczystość oczyszczenia N. Maryi Panny, z powodu, iż się w też poświęcają, "uroczystością Matki Boskiej Gromnicznej." Jest także zwyczaj zapaloną gromnicę podawać w ręce konającym, jako znak oczekiwania na przyjście niebieskiego oblubieńca Jezusa Chrystusa i najwyższej ku Niemu miłości, którą przy śmierci, jeżeli nie mową, to przynajmniej ręką poświadczyć by mogli.

(Ciąg dalszy).

Wewnętrzna budowa i urządzenie tegoczesnych kościołów.

Środek albo nawa kościelna.

Środek czyli nawa kościoła, jest to miejsce, w którem lud na nabożeństwie zwykle się mieści. Podłoga w środku kościoła bywa albo z desek, albo z kamieni lub też płyt marmurowych, w różne figury sztucznie ułożonych. W starożytnych kościołach był środek tychże na dwa lub trzy oddziały podzielony murem, ścianą drewnianą albo kratą żelazną. Pierwszy oddział od drzwi był przeznaczony dla Katechumenów i pokutników; w drugim mieścili się wierni, rodzice z dziećmi; a w trzecim osobliwie po większych miastach: doroślejsza młodzież. Podziśdzień stawają zwykle w środku kościoła po jednej stronie mężczyźni, po drugiej niewiasty. Umieszczone ławki są dla osób podstarzałych i słabowitych. W nowszych czasach, przyjęto zwyczaj budowania ławek zwłaszcza w Ameryce dla wszystkich parafian, a to dlatego, że z rentu ławek pokrywane są koszta utrzymania kościoła we wzorowym porządku i inne konieczne wydatki. Nasze tegoczesne kościoły mają także poboczne kaplice z jednym lub kilkoma ołtarzami, do których ze środka kościoła zwykle się wchodzi; wszakże i te kaplice liczą się do środka kościoła.

W środku kościoła napotykamy po wszystkich prawie kościołach a) chrzcielnicę, b) słuchalnię czyli konfesyonały, i c) chór muzyczny.

a) Chrzcielnica W pierwiastkach Kościoła bywały osobne ku sprawowaniu obrzędów Chrztu ś. przeznaczone miejsca, które "Baptisteryów" nazwę nosiły. W naszych czasach odbywa się Chrzest ś. w kościele i to przy chrzcielnicy, która zwykle wyobrażeniem Chrztu Zbawiciela przez Jana ś. na wieku, wszystkim wiernym przypomina dobrodziejstwa Boskie udzielone przy Chrzcie ś. upominając ich, aby śluby uczynione Bogu, w sobie jak najczęściej odnawiali.

b) Słuchaldia. Po klasztorach osobliwie po miejscach cudownych, jak np. w Kalwaryi, w Tuchowie, Inwałdzie, Leżajsku i td nie tylko w środku kościoła, ale i na cmentarzu dla licznego zgromadzenia w czasie odpustów, umieszczone są słuchalnie czyli spowiednice. Wzywają one grzeszników do oczyszczenia się z brudów grzechowych i pojednania się z Bogiem.

c) Chór muzyczny. Jest to miejsce wywyższone nad przysionkiem kościoła, w którem są umieszczone organy i galerya dla śpiewaków.

Przedsionek kościoła.

Pod przedsionkiem kościoła rozumiemy to miejsce, w którem zwykle przesiadują szpitalni żebracy, a w którem umieszczona jest kropielnica kamienna, oznaczająca wchód do kościoła Kropielnica umieszczona w przedsionkach chrześciańskich kościołów, ma prawie ten sam kształt, jaki miało naczynie wystawione na rozkaz Boży przez Mojżesza przed przybytkiem Pańskim. Podówczas miało to naczynie przeznaczenie, aby kapłani, zanim do sprawowania ofiar przystąpią, oczyścili się przez obmycie: nam zaś ma ta kropielnica przypomnieć ową czystość duszy, z którą w obliczu Boga w Jego świętym kościele przebywać mamy, skoro do Niego w tym celu dążymy, abyśmy Mu złożyli ofiarę z modlitw naszych Mamy tu wszystkie myśli światowe od nas oddalić, pożądliwości serca oczyścić; aby oko Boże, które jest niepokalaną świętością, nie dostrzegło w nas nic występnego

Przedsionki kościelne noszą także poniekąd nazwę "babieńców"; iże stare kobiety żebraczki zwykły w nich przebywać.

Wzorowy hotel.

Jan J. Astor, miliarder nowojorski, najbogatszy właściciel ziemski, polecił zbudować na rogu 55 ul. i 5-ej ave. w Nowym Yorku hotel, który będzie pod każdym względem najwytworniejszym i najwspanialszym hotelem na kuli ziemskiej. Hotel nosić będzie miano: "St. Regis," a dyrektor p. Haan, otrzymał od Astora, zlecenie, aby w zakupach nie krępował się żadnymi kosztami. Kosztorys zawiera też istotnie bajeczne sumy. Tak np. umeblowanie drugiego piętra, gdzie znajdują się pokoje do przyjęcia, kosztować będzie $250,000. Urządzenie tych apartamentów pochodzi z zamku z epoki Ludwika XV-go, słynącego z kosztownych mebli. Korytarze hotelowe będą kosztem $325,000, wyłożone białym marmurem. Na urządzenia sanitarne przeznaczono $300,000. Bielizna zamowiona jest specyalnie w jednej z fabryk w Belfaście i kosztować będzie $100,000. Pan Astor orzekł, że hotel ten musi być od sali maszynowej w suterynach do siedmnastego piętra pod każdym względem okazem wystawowym. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będą też i ceny w tym hotelu—wystawowe.

TYGODNIK KATOLICKI
(The Catholic Weekly)

Published Every Thursday.

REV. DR. B. M. SKULIK,
Publisher and Editor.
JOS. A. WEDDA,
Business Manager.

ADVERTISING RATES.
One inch 1 month $1.00.
One inch 3 months $2.75.
One inch 6 months $5.00.
One inch 12 months $10.00.

Address all communications to:
Tygodnik Katolicki,
LA SALLE, ILLINOIS

TELEPHONE 2704 MAIN.

TYGODNIK KATOLICKI
Czasopismo poświęcone interesom Polaków-Katolików w Ameryce.

Wychodzi co Czwartek.

Prenumerata roczna wynosi:
W Stanach Zjednoczonych........$1.50
W Europie 2.50

KS. DR. B. M. SKULIK,
Wydawca i Redaktor.

Wszelkie listy, korespondencye, oraz przesyłki pieniężne adresować należy:
Tygodnik Katolicki,
LA SALLE, ILLINOIS

Za ogłoszenia i artykuły pod nagłówkiem "Nadesłane" tak redakcya jak i wydawnictwo nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

Entered at the Post Office at La Salle, Ill., as Second-Class Matter. Jan. 23, — 92,

UWAGI.

W kongresie przedłożono bil, żądający zakupienia Camp Douglas na obozy dla regularnego wojska.

W legislaturze wisconsińskiej w z. tygodniu poseł George Rauhl postawił wniosek, by biednym dostarczaną była porada adwokacka na koszt stanu.

Chicagoska komisya szkolna podwyższyła pensyę nauczycieli szkół publicznych. Także pensya pryncypałów, maszynistów i odźwiernych została podwyższona.

W Chicago prokurator Deneen wygotował akt oskarżenia przeciw kompanii Illinois & Wisconsin i wielu handlarzom węgla, którzy w ostatnich czasach sprzedawali węgiel po cenach nadzwyczaj wygórowanych.

Chcesz być bogatym lub sławnym, to postępuj sobie według wskazówek podanych w artykule pt.: "Pomagaj sam sobie, a Bóg ci dopomoże", umieszczonym na str. 2-ej. Nie zaszkodzi przeczytać sobie ten artykuł choćby z parę razy...

Ciężką odpowiedzialność przyjmują na siebie rodzice, zaniedbując kształcenia dzieci w ojczystym języku. Jest koniecznie potrzebny w tym kraju język angielski, lecz obok niego młodsze pokolenie nie powinno zapominać o rodzinnej swej mowie.

J. D. Rockefeller ofiarował lokalnym lekarzom w Atlantic City milion dolarów, jeżeli mu zdołają założyć zdrowy żołądek, gdyż obecny, który posiada, jest do niczego i sprawią mu wiele cierpień. Milion, to wielka ponęta dla lekarzy, lecz pokręcili oni przecząco głowami, że chyba takiej sztuki nie potrafią dokazać.

Gazeta "Evening Press" z Grand Rapids podaje, że Najp. X. Biskup Richter podzielił dyecezyą na dekanaty i zamianował następujących: *Wiel. X. M. Matkowski, proboszcz kościoła polskiego św. Izydora, dziekanem w Grand Rapids*, a juryzdykcya jego obejmuje powiaty Kent, Mecosta i Montcalm. Ks. J. R. Magnum, proboszcz kościoła ś. Jana w Muskegon ma zarząd nad powiatami Muskegon, Ottawa, Newaygo i Oceana. Ks. Thomas Rafter, proboszcz kościoła ś. Jakóba w Bay City, ma juryzdykcyą w powiatach Bay, Saginaw, Isabella, Midland, Sanilas i Ogemaw.

Przewieleb. X. Matkowskiemu, z powodu jego nominacyi na tę wysoką godność, życzymy wszelkiej pomyślności na tem stanowisku!

Nowi sekciarze polscy, należący do tz. kościoła polsko-narodowo-reformowanego a założonego przez Fr. Hodura, są niezadowoleni z urzędowej nazwy, danej im w z. tygodniu przez sąd okręgowy.

Biedacy wściekają się ze złości na wszystkich polaków a przedewszystkiem na duchowieństwo polskie, że ich nie chce przyjąć do grona swego i odtrąca od siebie, nie chcą po zwolić sobie wymyślać od ciemnych, zacofanych, zdrajców i t. p. i że nie chcą uznać ich powagi i za prawdziwych reformatorów uważać.

Biedacy zaślepieni chcą wmówić we wszystkich polaków, których liczba dochodzi do 20 milionów, że dotąd tj. przeszło 1000 lat błądzili, wrogom swoim się wysługiwali, sprawę polską zawsze zdradzali, Rzymowi się zaprzedali, a przez to Polskę zgubili i aby takową odzyskać, dla niej z korzyścią pracować, społeczeństwu się przysłużyć, powinni się wyrzec wiary ś. rzymsko-katolickiej, a uznać Ho-durnia prawdziwym messyaszem, zbawcą, reformatorem, prawdziwym prorokiem, wodzem, bo on jedynie może prawdy nauczać, im prawdziwą drogę wskazać, im Polskę przywrócić, ich najświatlejszym i najpotężniejszym narodem uczynić, ich zbawić...

Oj biedni wy ho-durnie.. durnie!

Tak zwani komitetowi tego poronionego sekciarskiego potworka, wabiącym się nowym polskim narodowym reformowanym kościołem pod juryzdykcyą ho-durnia, posłali okropny protest do "Górnika" w Wilkes-Barre, udowadniając mu, że oni są tysiąc razy lepszymi katolikami, aniżeli wszyscy polacy na całym świecie są obecnie, byli od tysiąca lat i będą do skończenia świata, bo oni pochodzą wprost od Chrystusa Pana, a nauka ich opiera się na nauce Jego i ma być umieszczona w Piśmie ś. i zatwierdzona przez 4 pierwsze sobory.

Tak twierdzą nowo upieczeni apostołowie tego ho-durniowego wymoczka. A więc na gwałt chcieliby mieć większe prawo do nazwy katolików, aniżeli wszyscy polacy, którzy przeszło 1000 lat jak przyjęli wiarę katolicką.

O wy biedni ho-durnie! wy się znacie na nauce Kościoła jak ślepy na kolorach, a wilk na gwiazdach! Zbór wasz powinien się właściwie nazywać: *Nowy zreformowany zbór ho durniów, albo śmieciskiem odpadków iwyrzutków społeczeństwa polskiego w Scranton, Pa.,"* — bo jesteście śmieciskiem, odpadkami, wyrzutkami polskiego społeczeństwa, paskudztwem, przynoszącym całej emigracyi polskiej hańbę i wstyd!

Na nic się żda wasz protest, gdyż zawiera same kłamstwa i brednie, które mogą się zrodzić tylko w wyobraźni buntownika i odszczepieńca ho-durnia!!!

POKORA.

Pokora po wszystkie czasy była, jest i będzie jedyną drogą do wielkości prawdziwej, jedyną bezpieczną podstawą wszelkiej cnoty chrześcijańskiej, niezawodną miarą wartości człowieka, pierwszym najwyższych łask i darów Boskich zadatkiem, głównym i nieodzownym warunkiem skutecznego udziału w wielkiej sprawie odkupienia rodu ludzkiego, a zatem pierwszą potęgą w dziedzinie duchowej, a oraz i w sprawach doczesnych. Ona jest "mocą Chrystusową" wedle zdania ś. Alfonsa doktora Kościoła, która odmieniła i odmienia oblicze ziemi. Ona po wszystkie wieki daje wzrost ś. Kościołowi, jak się wyraża ś. Beda; ona bowiem poskramia ducha naszego, aby zbytecznie nie polegał na własnych siłach i nie wynosił się zbytnie nad siebie, ale przeświadczony o własnej słabości i skłonności do grzechu, wszystko dobre przypisywał Panu Bogu, a zaś siebie samego, aby mało sobie ważył. Dopiero tak usposobionemu daje Pan Bóg łaski i czyni przez niego wielkie rzeczy, ą "moc Chrystusowa" okazuje się na nim w całym blasku, albowiem wówczas już nie człowiek działa, ale Chrystus Pan w człowieku i przez człowieka. Atoli zdobyć się na takie usposobienie człowiekowi przychodzi bardzo trudno. Przeto zstępuje na ziemię sam Syn Boży, równy we wszystkiem Ojcu niebieskiemu, uniża się nieskończenie przez swoje Wcielenie dla naprawienia pychy naszej, wyniszcza się w męce krzyżowej a jeszcze więcej w śmierci na haniebnym krzyżu, a wreszcie w grobie położony, dobrowolnie poddając się karzącej ręce strasznej sprawiedliwości Ojca swego.

Ogółem całe życie Jego śmiertelne jest jednem pasmem nieskończonych upokorzeń, a nawet życie Jego sakramentalne pod postacią chleba i wina jest nieustającem a nieskończonem upokorzeniem. Pokora jest cnotą i mocą Chrystusową, wyróżniającą Go szczególniej od innych wielkości ziemskich i niebiańskich. I On też z całym uciskiem zwraca ludziom uwagę, aby osobliwie pod względem pokory Go naśladowali, mówiąc: "Jeżeli ja Pan i nauczyciel, umyłem nogi wasze i wy powinniście jeden drugiego nogi umywać; albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili." Zaprawdę powiadam wam, jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego. Ktokolwiek się tedy uniży jak to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskiem.

Matka Chrystusowa, która się najbardziej zbliżyła do Boskiego Syna swego, słynie z najwyższej pokory, przypisując pełność łaski i Macierzyństwo Boskie jedynie Panu Bogu, a siebie uznając tylko za niską służebnicę Bożą. Stąd ukrywa się o ile może i żyje ubogo jako żona ubogiego rzemieślnika. Dlatego moc Chrystusowa wywyższyła ją na niebie, wynosząc na stolicę najwyższą po Bogu, a na ziemi wsławiając Ją przez cudowne orędownictwo i dziwy dziejące się za Jej przyczyną po wszystkie czasy na całej kuli ziemskiej.

W ślady Chrystusowe i Maryi idzie Jej święty Oblubieniec Józef, który mimo pochodzenia od 23 królów ziemskich i najwyższego dostojeństwa duchownego, iż był opiekunem Zbawiciela a małżonkiem Najświętszej Dziewicy, prowadzi życie ubogie i pogardzone w ukryciu jako rzemieślnik z pracy rąk własnych.

Za Jezusem, Maryą i Józefem podążają ś. apostołowie, słynni z niezrównanej pokory. Jeden z nich tak ją opisuje: "Bluźnią nam, a my się modlimy; staliśmy się jako plugastwa tego świata; staliśmy się dziwowiskiem światu i aniołom i ludziom. My głupi dla Chrystusa, myśmy słabi, aż do tej godziny i łakniemy i pragniemy i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani i tułamy się" (Kor. IV). Tenże sam poznawszy wielką siłę ukrytą w pokorze, przemyśliwa, jakby najgłębiej się poniżyć wobec Pana Boga i wobec ludzi i przechwala się ze swoich słabości i krewkości, "aby w nim mieszkała moc Chrystusowa" (2 Kor. XII.); poniża siebie, przyznając się, iż od żydów wziął pięćkroć po 39 plag, iż trzykroć był bity rózgami, iż cierpi wielkie pokusy przeciw ś. czystości, iż prześladował Kościół Chrystusów i tp. I właśnie za tę pokorę wywyższył go Pan Bóg dając mu wielkie łaski i oświecenia, za tę pokorę był zachwycony aż do 3. nieba, jest zaszczycony piętnami ran Chrystusowych i seraficzną miłością ku Zbawicielowi; stał się apostołem narodów i nauczycielem Kościoła aż do końca świata w listach natchnionych przez Ducha ś. Za tę pokorę odbiera na ziemi cześć w każdej Mszy ś., w pacierzach kapłańskich i na wielu ołtarzach, a w niebie zasiadł na stolicy sędziowskiej.

Książe zaś apostołów, Piotr ś., cieszy się społem z towarzyszem swoim Janem, iż dla Chrystusa cierpiał zelżyw[illegible] codziennie poniżał się w[illegible] Zbawiciela, opłakując go[illegible] grzech zaprzania się swe[illegible] przy schyłku życia z po[illegible] prosi, aby go głową na d[illegible] krzyżowano, gdyż nie go[illegible] wisieć na krzyżu w tej p[illegible] wie, w jakiej jego Boski [illegible] wiciel wisiał. Za to P. Bó[illegible] wywyższył, iż cuda czyni[illegible] tysiące ludzi do wiary ś. [illegible] prowadził na różnych [illegible] scach a szczególniej wiel[illegible] środowisku zepsucia i pogaństwa — w Rzymie; iż dostąpił zaszczytu śmierci męczeńskiej na krzyżu, jako męczennik pierwszego rzędu, iż podziś dzień naucza świat listami swymi, które wchodzą w skład Pisma ś., iż odbiera cześć wielką w Kościele ś. a w niebie wielką chwałę.

(*Powściągl. i Praca*).

(*Dokończenie nastąpi*).

POLSKA SEKTA PROTESTANCKA.

Lucyfer to najpierwszy gorszyciel, bo zgorszył aniołów, towarzyszów swoich, aby bunt przeciwko swemu Stwórcy podnieśli; dlatego strąceni zostali w przepaść wiecznego przekleństwa. Djabeł szczególnie kocha się w zgorszeniu. Zgorszenie, to jego działanie, to posłannictwo, jakie sobie stworzyła złość jego przeciwko Bogu. Bóg buduje a szatan burzy.

W tej swojej przeklętej robocie około zniszczenia dzieł Bożych wybornie djabeł umie się posługiwać złymi ludźmi, całkowicie sobie oddanymi, czego sam nie może zrobić, to z ich pomocą łatwo dokona. Gorszyciele ludzie i gorszyciele szatani w niczem prawie nie różnią się od siebie tak pod względem działania, jakoteż pod względem swego powodzenia. Grzechy własne pojedyńczych osób rujnują ludzi osobiście i są tylko własną ich chorobą, która w najgorszym razie może skończyć się ich wieczną śmiercią; gdy tymczasem zgorszenia to już nie jakieś tam pojedyńcze choroby, ale zarazy całe, śmierć duchowną dokoła szerzące. O szatanach mówią teologowie, że wszędzie noszą ze sobą własne swoje piekło i pożary piekła na własne swoje złe roznoszą, toż samo i o gorszycielach ludziach można powiedzieć, iż z sobą noszą wszędzie swe ohydne choroby, że je wnoszą w każdy dom i towarzystwo, do którego tylko mają przystęp.

Drugim gorszycielem po Lucyferze z profesyi był Marcin Luter, twórca i reformator kościoła protestanckiego w ślad jego wszystkie tworzące

się sekty, których liczba wynosi przeszło 300, a których większość istniała tylko krótki czas, niektóre prowadziły tylko kilkanaście lub kilkuletnie suchotnicze życie i zmarniały a pamięć o nich zupełnie zaginęła, niektóre sekty żyły zaledwie kilka miesięcy i zmarły na galopujące suchoty. Były czasy, że sekty protestanckie, czyli reformatorskie mnożyły się jak grzyby po deszczu, lub wymoczki jakie i niedługo potem zmarniały. Założycielami i reformatorami takich sekt, byli ludzie, co to sobie zrobili z szatańskiej roboty zgorszenia sposób zarobkowonia na chleb, na swe wygody i zbytki, ludzie, którzy byli zatruwaczami życia moralnego tak pojedyńczych osób, jakoteż całych rodzin i towarzystw, a do pewnego stopnia zabójcami nawet życia fizycznego. Można o nich z całą pewnością powiedzieć, że byli chodzącem morowem powietrzem, dżumą, cholerą, roznoszącą w krainie ducha, cnoty i moralności stokroć okropniejsze zniszczenie śmierci, aniżeli zarazy fizyczne czynią to w krainie ciała i krwi—byli to ludzie wykoleni, albo exzakonnicy, exksiężą, exseminarzyści, czyli wyrzutki stanu duchownego, lub też wyrzutki społeczeństwa świeckiego, zawsze najwięksi opilcy, najniemoralniejsze indywidua, cudzołożnicy, oszuści, złodzieje, wszelkiego gatunku kryminaliści, skończone łotry i zbrodniarze i ani jedna z tych sekt poronionych, protestanckich nie może się poszczycić porządnym reformatorem, któryby był dobrym człowiekiem. Każdy z tych reformatorów był z gruntu zepsutym, upadłym, niemoralnym szubrawcem, a przynajmniej pysznym, upartym, mściwym, podłym i nikczemnym szarlatanem. Kiedy niemal wszystkie narody miały takich nikczemnych, podłych szarlatanów, zarozumiałych, pysznych, upartych i mściwych odszczepieńców i reformatorów, takie wyrzutki społeczeństwa, takich szatańskich apostołów i założycieli nowych sekt, reformatorów różnego kalibru, kiedy u nich od czasu do czasu powstawały nowe często najdziwaczniejsze, najgłupsze i najobrzydliwsze sekty, to naród polski zawsze był wolnym od tej plagi strasznej i pozostał zawsze wiernym Kościołowi ś. rzymsko-katolickiemu przez wszystkie wieki.

Aż po tysiącletniej synowskiej wierności temu Kościołowi Chrystusowemu — na tej wolnej ziemi kara Boska spadła na ten naród polski, nieszczęście okropne i straszna plaga dotknęła ten lud, że wielu odpadło od Kościoła św. i wzorując się na Lutrze, założyło nową sektę tz. niezależnych, a przed kilku tygodniami niejaki ex-ksiądz polski-katolicki Fr. Hoduń w Scranton, Pa, który za niemoralne, rozwiązłe życie, za krnąbrność, nieposłuszeństwo i inne karygodne występki został przez prawowitą władzę duchowną suspendowanym a potem przez Kościół ś. katolicki wyklętym —założył polską sektę protestancką i nazwał ją: Polski Narodowy Niezależny Reformowany kościół. Oto tytuł urzędowy tej nowej polskiej sekty poronionej przez odstępcę, gorszyciela, renegata, pyszne, zarozumiałe, mściwe, głupie i podłe indywiduum, jakim jest Fr. Hoduń w Scranton, Pa.

Doczekaliśmy się tu w Ameryce polskiej reformatorskiej, protestanckiej sekty, której niewidzialną głową jest najpierwszy gorszyciel Lucyfer a widzialną głową i drugim gorszycielem z profesyi—to Fr. Hoduń, rodem z Galicyi a zamieszkały w Scranton, Pa.

Tak, tak doczekaliśmy się nowych reformowanych polaków, których hersztem, najwyższą powagą—jest ex-ksiądz katolicki, renegat, odstępca wiary swych ojców, gorszyciel Fr. Hoduń z przydomkiem Judasz Iskaryot!!...

On to jest tym posłannikiem szatana, który poluje na prostych, jak myśliwy na zwierzynę, łuk zgorszenia ma zawsze naciągnięty, a ręka tego gorszyciela w każdej chwili gotowa ów łuk naprężony potrącić, by wyrzucić zeń strzałę dobrze w serce nieostrożne wymierzoną; nadto że gorszyciel ten nie tylko, że zawsze ma łuk złej woli naciągnięty, ale też nagotował strzały swe na mord duszy obrachowane do każdego wieku, do każdej okoliczności i chwili zastosowane i z szatańską przebiegłością obmyślane, ten szatan wludzkiem ciele, widząc dusze niewinne, szuka sposobu i korzysta z nieczuwania nad niemi przełożonych, z ich własnej nieroztropności lub niedoświadczenia, ze słabości ducha, z niedostatku, z braku wychowania, gdyż są to niedawno przybyli anafalbeci ze starego kraju, ludzie bez żadnego wychowania i nauki, którzy tu w Ameryce tylko do pracy pod ziemi są zdolni, a mianowicie do górnictwa. To też p. Ho durniowi takich prostaków łatwo usidlić, w grzech ich wprowadzić, złamać ich cnotę, obedrzeć z łaski Bożej, przyciągnąć na swą stronę i tak ich rzuca szatanowi pod nogi a wszyscy razem są przez swe odstępstwo od wiary ś. są gorszycielami i otwartymi nieprzyjaciółmi chwały Bożej.

Ale zastanówcie się Rodacy w Scranton, opuście przywódcę buntu, kłamstwa i wiecznej boleści a postępując w pokucie i w pracy legalnej około waszego zbawienia, powróćcie do prawdziwych obrońców i przyjaciół danych wam od Boga a tak uczyniwszy i posłuchawszy naszej rady, ujdziecie strasznego królestwa ciemności i otchłani piekła!

Krótkie notatki krajowe.

—Ks. Machnikowski, bawiący obecnie w Detroit, Mich. leży chory poważnie po przebyciu operacyi.

—W Milwaukee, Wis. wielki hurtowny skład kawy, herbaty i towarów korzennych firmy William Grossman & Co. padł onegdaj ofiarą płomieni i zgorzał do fundamentów, powodując szkody, którą obliczają na blisko $10,000.

—W Kenosha, Wis. jeden z tamtejszych listonoszów został oskarżony przed pocztmistrzem o wrzucenie do kanału odchodowego cyrkularzy i listów, które mu zbytnio ciążyły.

—W Wausau, Wis. przed kilku dniami, panna Marya Gara o mało co nie umarła zażywszy pigułek na ból głowy, jakie otrzymała od pewnego znajomego.

—W Chicago, Martin Ward, stróż kolejowy komp. Northwestern postrzelił śmiertelnie chłopca W—ma. Stohmeyer'a, zbierającego węgle na torach kolejowych. Zabójcę areszowano. Ludność ogromnie oburzona.

—Barka Abiel Abbott rozbiła się na skale w pobliżu wybrzeża Monmouth Beach, N. J. Barka była ładowaną solą. Pięciu marynarzy utraciło życie a kapitan i czterej pozostali jako bezprzytomni uratawani.

—Rządowy holownik Leyden rozbił się na południowej stronie wyspy Black Island i zatonął. Załoga uratowana.

—Gen. Bragg nowo-mianowany generalny konsul amerykański wyjechał do San Francisco, a ztamtąd parowcem udał się do Chin, w celu objęcia posady w Hong Kong.

—W Nowym Yorku zmarł Juljan Ralph, autor wielu dzieł i humoresek. Ralph był korespondentem podczas wojny południowo-afrykańskiej.

Zfabrykowane potrawy.

Stanowy zarząd zdrowia stara się o ile możności, by zapobiedz podrabianiu i zfabrykowania potraw, które obecnie bardzo często się zdarza. Niesumienni fabrykanci ofiarowują zdrowie i życie publiczności przez swoją chciwość. Obywatele powinni pomódz Zarządowi zdrowia przez odmawianie podrabianych w micjsce dobrych artykułów, które są używane jako potrawy lub medecyny zawsze kupując prawdziwy towar, nie zważać na to, jak kupiec mówi, że to lub owo jest dobre. Jednakże Trinera Lecznicze Gorzkie Wino (Triners American Elixir of Bitter Wine) jest prawdziwie tonicznym najlepszym czyścicielem krwi daje apetyt i wzmacnia nerwy, wprowadza wszystkie organa do naturalnego życia i czynności, nadaje piękną cerę wzmacnia nerwy i muskuły i czyni trawienie akuratnem. Wyrabiane tylko z czystego wina i wyszukanych leczniczych ziół górskich nie jest lekarstwem na przeczyszczenie, lecz usuwa zatwardzenie i pomaga trawieniu. Na sprzedaż we wszystkich aptekach lub u fabrykanta Józefa Trinera, 799 S. Ashland ave., Chicago, Ill.

To i Owo.

Co nam przyniósł kościół niezależny?

"Górnik" z Wilkes-Barre, Pa. pisze:

Po kilkuletniej pracy jaki rezultat?

Rozdwojenie między dziećmi jednej Matki-Ojczyzny, nienawiść, podjudzanie, większe ciężary, jakie lud na pobudowane zbory musi płacić, zgorszenie i pośmiewisko, na jakie wobec obcych jesteśmy narażeni, to wszystko co kościoły niezależne przyniosły.

Żyję tu w Nanticoke już od lat przeszło 15-tu, przypatrywałem się nieszczęsnemu porodowi niezależnictwa i od początku zawsze przepowiedziałem, że nie długi będzie żywot tego noworodka.

Moja przepowiednia sprawdza się. Jak się bowiem wczoraj dowiedziałem, to z narodowców przekabacili się teraz na jakichś *reformowanych*. Takich jakichś *reformowanych polaków*, nie mamy w żadnym zaborze polskim a żyje tam braci naszych przeszło 2 milionów, dopiero na ziemi amerykańskiej znalazł się jakiś nowy messyasz, który chce lud nasz na nowe jakieś drogi prowadzić, ale niedaleko zajedzie, gdyż jak słyszę, to po tych wszystkich komedyach nawet dawni najwierniejsi przyjaciele, odstępują nowego messyasza. widząc prowadzenie ludu w ręce prusaka czy też moskala. Czy nie wstyd to dla nas, popatrzmy na słowaków, litwinów, którzy tutaj wśród takich samych warunków żyją jak my, podobnych jednak od szczepieńców nie wychowali między sobą!

Prawdziwy polak patryota, nie reformowany ale rodowity.

Niesłychane okrucieństwa.

Cała niemal prasa słowiańska przepełniona jest opisami krwawych zajść w ziemiach słowiańskich: w Macedonii i Staroserbii. Zofijska "Weczerna Poszta" donosi o strasznym dramacie, jaki rozegrał się we wsi bułgarskiej w Bobiszczach, w Macedonii. Wojsko tureckie, po zdobyciu wioski, złupiło mieszkańców i dopuściło się strasznych bezeceństw, zbeszcześciwszy wszystkie dziewczęta i kobiety, począwszy od lat 7. Z innych miejscowości donoszą o niesłychanych okrucieństwach wojska tureckiego.

Takie to rzeczy dzieją się w sąsiedztwie państw cywilizowanych: jak Austryi i Rosyi. Ale jak można się spodziewać opieki od wilków nad jagniętami?..

Polacy nie podobają mu się.

New York "Herald" zamieścił przed paru tygodniami następującą treść rozmowy o emigracyi polskiej z sekretarzem komisyi emigracyjnej na Ellis Island:

Jakość emigracyi dzieli linia nakreślona na całej Europie od północnego zachodu do południowego wschodu.

Z ponad tej linii przeciętna liczba emigrantów stoi wysoko. Popod tą linią przeciętna liczbe stoi nisko. Z Grecyi, Rosyi, Bułgaryi, Turcyi, z południowych Włoch i krajów tego rodzaju (?) dostajemy emigrantów, którzy stanowią niebezpieczeństwo dla Stanów Zj. *Krouci, Dalmatyńcy, Polacy i Czarnogórcy* niepożądanym są żywiołem. Natomiast otrzymujemy dzielnych emigrantów z północnych Włoch, we Francuzach, Anglikach, Irlandczykach, Niemcach, Skandynawczykach i Finlandczykach.— w ogóle prawie bez wyjątku są to ludzie przyzwoici, których witać należałoby z ochotą."

Czy ciągle będziemy milczeć na te obelgi, miotane na nas przez byle szaraczka?

Dowcipny sąsiad.

Pewien właściciel folwarku w Koburskiem miał utrapienie ze swoim sąsiadem, gdyż kury sąsiada przechodzące przez zepsuty płot ogrodu, wyrządzały mu szkodę, wygrzebując siew. Liczne prośby jego o naprawę płotu pozostały bez skutku: chłop zawsze zbywał go przyrzeczeniem, że gdy będzie miał czas, to płot naprawi. Ów właściciel nie chcąc sobie z sąsiada zrobić nieprzyjaciela, nie przedsięwziął ostrzejszych środków i już miał zrezygnowany poddać się losowi, gdy w tem przyszła mu szczęśliwa myśl. Żona jego kupiła właśnie kilka mendli jaj; udał się więc do spiżarni a wybrawszy 2 największe jaja, posłał je przez najmłodszą córeczkę owemu złośliwemu sąsiadowi i kazał powiedzieć, że owe jaja zniosły jego kury. Chłop zdumiał się, lecz nie nic odrzekł. Na drugi dzień dziura w płocie była załatana.

Obłąkany podpalacz.

Wstrząsający wypadek zdarzył się w miejscowości Som na Węgrzech. Obłąkany, nazwiskiem Maciej Rukon, podpalił w nocy dwa domy, ponieważ zaś panował szalony wicher, przeto pożar szerzył się z błyskawiczną szybkością i przenosił się z budynku na budynek. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy, zwłaszcza wobec braku odpowiednich przyrządów, mieszkańcy usiłowali już tylko ujść z życiem. Podpalacz, ogarnięty jak się zdaje pyromanią, został wykryty jeszcze podczas pożaru; pozbawiona dachu i mienia ludność, w przystępie szału rozpaczy, pochwyciła obłąkanego, wrzuciła go do płonącej stodoły i otoczyła ją dokoła, tak, by odciąć Rukonowi drogę ratunku. Na przeraźliwe krzyki nieszczęśliwego, odpowiadał rozwścieczony tłum dzikiemi wrzaskami. Dopiero gdy w stodole zaległa cisza, oddalili się wykonawcy strasznego wyroku. Ogień strawił doszczętnie 130 domów. Następnego dnia wydobyto ze zgliszcza zwęglone zwłoki obłąkanego podpalacza.

Pokwitowanie.

Zapłacili za Tygodnik Katolicki

prenum. eraty $1.50:

(Ciąg dalszy).

Fr. Malinowski
Szczepan Szyczewski
Jan Pyszka
August Sztych
Franciszek Sroka
Ludwik Bartosz
Wojciech Bieliński
Tomasz Wujek
Teodor Stopa
Tomasz Ratajczak
Józef Sprys
Jan Sajnaj
Ludwik Buczkowski
Franc. Jagodziński
Wawrzyniec Walloch
Władysław Pierzchalski
Jan Fabrycki
Michał Szafrański
Józef Ruda
Jan Hudak
Marcin Gostomski
Teofil Jagodziński
Antoni Pelsyński
Antoni Głupczyński
Jan Śledziewski
Andrzej Kmieciak
Piotr Dymarski
Michał Naramczyk
Jan Pyszka
Józef Illman
Franc. Illman
Michał Siejak
Michał Borucki
Antoni Pyszka
Piotr Szerknis
Wojciech Kleczewski
Józef Kotowski
Piotr Bibuła
Jan Mrela
Jan Waszkowiak
Stanisław Brylski
Roman Lemański
Piotr Kowalski
Józef Kostka
Franc. Przybyszewski
Wawrzyniec Walligóra
Adam Liss
Stanisław Brylski
Wojciech Gostomski
Jan Idziaszek
Tomasz Stachowiak
Marcin Kasza
Antoni Lisewski
Kazimierz Piekarski
Jan Dudek
Stan. Frąckowiak
Andrzej Krzeszkowski
Marya Lipiecka
Walter Wisiński
August Daniel
Jan Liss
Kasper Urbański
Jan Kruświcki
Kazimierz Piekarski
Jakób Perz
Józef Zielinski
Franciszek Panek
Stefan Wiatr
Antoni Kolterman
Józef Szpajer II
Jan Perra
Marya Lenska
Jakób Stachowiak
Józef Klimek
Józef Ryczek
Ludwik Wojciechowski
Szymon Kasza
Roman Lemanski
Kazimierz Studziński
Władysław Krogulski
Dominik Bobek
Jan Grześkowiak
Jan Hrabot
Jan Gawarecki
Jan Nowak
Maryan Bilicki
Piotr Kukliński
Jan Śledzinski
Bartłomiej Kończak
Klimek Józef
Jan Idziaszek
Andrzej Wiktor
W. Petrucha
Tomasz Malachowski
Michał Jakubowski
Julianna Trempała
Kazimierz Pierski
Wiel. X. T. J. Toplak
,, K. Kozłowski
Wiel. X. Raphael Fuhr
Rom. Cath. Mission.
Martin S. Lelli (St. Louis.)
Fr. Grubiński (Milwaukee)
Jan Carabot (Perryville Mo.)

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawozdanie parafii św. Sebastyana w Bessemer, Mich. Rok 1902.

Dochód:

Bilans od zeszłego roku		$155.29
Rent za ławki:		
1. Kwartał	$224.40	
2. Kwartał	264.00	
3. Kwartał	257 05	
4. Kwartał	351 53	1,096.98
Składki niedzielne i świąteczne:		
1. Kwartał	$102.57	
2. Kwartał	75.13	
3. Kwartał	64.21	
4. Kwartał	66.23	308 14
Składki dla studentów		36.60
Składki dla Ojca św.		10 72
Składki dla sierot w r. 1901		65 80
Składki dla sierot w r. 1902		64.09
Składki na Ziemię św.		5 40
Składki dla Propagandy na rozszerzenie wiary św.		15.60
Składka domowa, kolekta i zabawa wieczorna		316.22
Ogólny dochód		$1,876 63

Rozchód:

Pensya X. Prob. (nie zapłacone $22.00)	778.00
Katedralne X. Biskupowi.	68.65
Pensya organisty	60 00
Pensya Zakrystyana	72.00
Składki dyecezyalne	197.64
Wino mszalne i Hostye	16 00
Świece, olej, kadzidło i ornaty	91.92
Opał	68.13
Światło	45.09
Zabezpieczenie kościoła od ognia	10.50
Reperacye w kościele i plebanii	247.14
Za wodę i telefon	16.00
Sprzęty domowe dla X. proboszcza	191.61
Reperacye przy kościele	67.14
Reperacye przy plebanii	180.00
Ogólny rozchód	$1,862.68
Przewyżka na rok 1903	$13 95

John D. Shea,
W. Wroblewski,
Antoni Superczynski,
Jan Koppel.
X. K. J. Swoboda,
Proboszcz.

PRZED SKONEM.

Miano powiesić śpiewaka. Czas nadszedł.

— Czyś gotów? — pyta naczelnik więzienia.

— Dzisiaj wszak mój ostatni pożegnalny występ, a ja akurat nie jestem przy głosie.

—Polacy, kupujcie tylko u tych, którzy się ogłaszają w "Tygodniku Katolickim!"

Kronika Miejscowa.

— Dzisiaj odbywają się specyalne wybory w celu zadecydowania kwestyi co do budowy dodatku do wyższej szkoły townowej. Pamiętajcie, że obowiązkiem każdego obywatela jest stanąć przy urnie wyborczej i oddać głos swój.

— W ostatnich dniach coraz to częściej zdarzają się kłótnie i bijatyki na karach ulicznych. Główne role w tychże odgrywają Włosi z Spring Valley W zeszłą niedzielę znów kilkunastu z nich załawszy sobie pałki, poczęło wyprawiać burdy na jednym z wagonów kursujących pomiędzy La Salle i Ladd. Służba kolejowa widząc że italianie za dużo sobie pozwalają, wmięszała się i po zaciętej bójce wyrzuciła ich na ulicę. Kompania kolejowa wyjęła waranty na aresztowanie przestępców.

— ,,Ładowanie miękkiego węgla do zamkniętych wagonów towarowych i oznaczanie go jako zboże, jest jedna z metod do których uciekają się kompanie kolejowe, aby pozbawić ludność węgla" — donosi .,Peoria Star". Pomysł ten bez wątpienia był w użyciu od dłuższego czasu, bo faktem jest, że lokalni handlarze zboża w ostatnich czasach nie byli w stanie dostać dostatecznej liczby wagonów na wypełnienie orderów swoich. Kompanie tłomaczyły się brakiem siły poruszającej, lecz gdyby wagony używane były na należyte cele, kłopoty handlarzy zboża niezawodnie znacznie zostałyby zmniejszone.

— Po najlepsze fotografie idźcie do B. N. Rhodes'a. Fotografie ślubne do pierwszej Komunii, oraz familijne — specyalnością. Adres: 126 Marquette ul

— Kazimierz Pierski, 741 Pierwsza ulica. — Eleganckie ubrania ślubne, najnowszego stylu, po $10.oo, $15.oo i wyżej Krawatki, szelki i kołnierzyki po umiarkowanych cenach. Ślubne pierścienie od $1.oo i wyżej.

— W zeszły Wtorek odbył się w kościele św. Jacka ślub panny Elżbiety Kasza z panem Stanisławem Marenda. Młodej parze życzymy szczęścia.

— W zeszły Piątek z niewiadomej przyczyny wybuchł ogień w yardach kolei C. B. & Q. i wyrządził szkody na $50.

— We Wtorek 3-go Marca przypada 25-cio letnia rocznica oddania Papieżowi Leonowi XIII Stołka Pontyfikalnego. Katolicy dyecezyi Peoria, do której także La Salle należy, obchodzić będą rocznicę w Niedzielę 1-go Marca.

— Fred Corlett z miejscowości Marseilles i niejaka Caleb R. Lowers opuścili potajemnie rodzinne miasto swoje w zamiarze pobrania się. Corlett pozostawił żonę i dwoje dzieci. Lowers jest matką dziesięciorga i dosyć stara aby być matką swego ,,ulubionego". Ci się ale wybrali!

— Biskup Spalding, który jest członkiem antracytowej komisyi strajkowej, odebrał od górników scrantońskich osobliwy dar. Jest to miniaturowy ołtarz katedralny, rzeźbiony z antracytu. Dar ten dobitnie manifestuje szacunek, jakim biskup Spalding cieszy się pomiędzy majnerami.

— Kazimierz Pierski, 741 Pierwsza ulica. — Wszystek towar zimowy po zniżonych cenach teraz. Aby zrobić miejsce na towar wiosenny, zadecydowaliśmy pozbyć się zapasu zimowego; dlatego zniżyliśmy ceny na każdym artykule w składzie. Przyjdźcie i przekonajcie się.

— John Martin, ogólnie znany handlarz mebli, udał się do Chicago w zeszłą środę w celu nabycia nowego zapasu sprzętów domowych. Pan Martin jest postępowym byznesistą i wart poparcia naszych rodaków.

— W Streator — jak donosi jedna z tamtejszych gazet — cierpienia spowodowane strajkiem węglowym, wprost zastraszające przybrały rozmiary. Jeden z browarów już jest zamknięty.

— W La Sallskim kotle politycznym jakoś nie wrze ani nie kipi, pomimo, że dużo jest już gadaniny o kandydatach na różne urzęda. A może brak im smarowidła.

— Ray Kepford został onegdaj aresztowany przez szefa policyi Doyle, pod oskarżeniem przywłaszczenia sobie cudzego palta. Kepford przyznał się do winy i wsadzony został do ula.

— Saluniści lasellscy odebrali w zeszłym tygodniu od rzecznika stanowego, Cullen, doroczne zaproszenie, aby stawili się przed nim i zapłacili karę za trzymanie lokalów swych otwartych w Niedziele. Saluniści nasi chętnie uiszczą się z ,,długu" swego jeżeli ,,żądania" pana rzecznika nie będą zbyt wymagające; w przeciwnym jednak razie gotowi są oburzyć się na ,,niesumiennego" urzędnika.

— Co dopiero odebraliśmy nasz wielki zapas tapetow. Pamiętajcie o tem, gdy potrzebować będziecie tychże. Gdy jesteście w potrzebie medycyn, pamiętajcie, że mamy je zawsze na składzie w wielkim wyborze. Mamy linimenty na wywichnięcia lub reumatyzm; Castorię dla dzieci; Triner'a Gorzkie Wino i Hood's Sarsaparilla na przeczyszczenie krwi, etc. etc. Mamy także książki do nabożeństwa w polskim, niemieckim i angielskim języku.

Recepty wypełniamy zawsze skrupulatnie.

APTEKĄ FEURER'A 8. ul.

— Tylko kilka dni pozostaje, w których skorzystać możecie z Neustadt'a sprzedaży uprzątającej: Piątek, Sobota i Poniedziałek. Chłopięce $2.00 ubrania po $1.60; lepsze po równie nizkich cenach. Mężkie $10.00 ubrania po $8.00; lepsze zarówno tanio. Mężkie $15.00 palta po 12.00; $12.00 palta po 10.00; $10.00 palta po 8.00. Teraz jest czas zaoszczędzić pieniędzy.

Krótkie notatki zagraniczne.

—W niemieckim parlamencie poseł Richter twierdzi, że cesarz Wilhelm, "gadając za wiele," szkodzi interesom państwa i utrudnia zadanie mężów stanu.

—W Toporico, Mex. pojawiła się dżuma a i w Topolabampo lud mrze na tę zarazę. Również i w Mazatlan nie lepiej. Ludność ucieka w łodziach na ocean.

—W sejmie pruskim prezes ministrów hr. Buelow w dłuższej i dobrze obmyślanej mowie, odpowiadał na złośliwą i msciwą (!!!) krytykę polityki rządu wobec polaków wogóle, a działalności komisyi kolonizacyjnej w szczególe.

Jesteś zabobonny?

Nawet w dzisiejszych dniach intelektualnego postępu, dużo jest ludzi mniej lub więcej zabobonnych, wierzących w pewne znaki i kondycye, jako wróżby złego lub dobrego dla osób pod ich wpływ wprowadzonych. Jest u nich regułą, że żaden środek nie odwróci mniemanych następstw. Tak atoli nie jest w chorobie. Jeżeli masz oznaki kaszlu, pneumonii, bronchitis, zaziębienia lub innych dolegliwości gardła lub płuc, złe rezultaty mogą być natychmiast uniknione przez używanie Severy Balsamu na Płuca. Cieszy się on wieloletnią reputacyą, jako niezawodne lekarstwo przeciw takowym słabościom. Zapobiega on irytacyi, ułatwia wyrzucanie z piersi, leczy zapalenie powierzchni i sprowadza szybko i pozytywnie zdrowy stan. W połączeniu z Severy Tablecikami na kaszel, wyleczy on zaziębienie w głowie i la-grypę w jednym dniu. Cena 25 ct. i 50 ct. Tableciki na kaszel 25 ct.

Na sprzedaż u wszystkich aptekarzy, lub posłane wprost od fabrykanta W. F. Severy, Cedar Rapids, Iowa, za nadesłaniem ceny. Spytajcie się waszego aptekarza o nasz kalendarz na rok 1903. Posyłamy także na żądanie.